

Sulin, La la la

o minie o mnie kariera
o minie, ominie

ludzie lubią dojechaćrap robiłem nigdy dla lajkówSulin znów nie patrzył w kamerę
no bo kur* szukał ci IQ
Po pierwsze to jestem Oskar
A po drugie to jestem Sulin
Za to pierwsze kur* mnie kochasz
A za drugie możesz nie lubić

ja nie miałem jak ty – raperze
no bo zawsze szedłem pod górkę
i nie mówię ze mżawka, pizdo
jak ktoś próbuje opluć mnie
dojechać to sobie mogę
ale nikt tu typie oprócz mnie
jak wyśniłeś sobie karieręto dostaniesz tylko polucje
słyszałem wiele o sobie
od osób trzecich mam luzik
bo zemsta zawsze jest słodka
gdy ją kończę u ciebie w buzi
cpałem, chlałem podobno
ktoś tam gadał ze ja margines
z chęcią też by ci powiedział
lecz o życiu które straciłeś
a jak spytasz moich rodziców czy są dumni
no kur* a jak?
nie kłamie nigdy i nigdzie
i nie chodzi nawet o rap
jebie po 8 godzin, żeby hasy do domu przynieść
wiec nie pytaj nawet się śmieciu
czy przez rapy ja się zmieniłem

La La La
La La La
taki refren to jest wszystko na co dziś cię w rapie stać
Twoje stylo i prawdziwość
to jest dla mnie kiepski żart
jak się spotkamy
to wyjaśni się tu sam jest każdy z nas
La La La
La La La
taki refren to jest wszystko na co dziś cię w rapie stać
Twoje stylo i prawdziwość
to jest dla mnie kiepski żart
jak się spotkamy
to wyjaśni się tu sam jest każdy z nas

Twoi raperzy są tacy prawdziwi
jak te ich życie na niby, kurw*
moi znajomi są zawsze przed nimi
i tutaj nie było sztywniutko, trumna
sparzyłeś się nieraz złamanym serduszkciem
ze mnie to wyrósł twardy fiut
jedyne co o tobie wyciągnę
to tą prawdę z ust
badasz grunt zanim wbijasz
nie wierzę
ja badam grunt bo się troszczę o ciebie
wyśle cię kur* tam gdzie zawsze ci było dobrze, raperze
czytaj podziemie
lece na luzie
na bluzie mam loga
i mi się typie nie pali podłoga

w chu mam ciebie, co nosze na nogach
nie chciałem być znany przez rapy na blogach
myśle ze chyba pora tu wrócić
i zrobić tu z nimi porządki na serio
ja tylko was proszę o jedno
nie będziesz miał cudzych bogów przede mną
żeby być tu to se szedłem przez piekło
powybielany jak zęby blokerkom
zero urazu i mówię na serio
jaram się rapem jak nowa bomberką
dume schowałem już dawno se w kieszeń
mówisz ze nie jest złotem
złotym markerem mam to zapisane
w notesie, bo jestem ziomek nie Wiesiek
mówia ze ja się sprzedałem
no w sumie w końcu
dzieciak tu się nie zyje za kur* bibułki do jointu

La La La
La La La
taki refren to jest wszystko na co dziś cię w rapie stać
Twoje stylo i prawdziwość
to jest dla mnie kiepski żart
jak się spotkamy
to wyjaśni sie tu sam jest każdy z nas
La La La
La La La
taki refren to jest wszystko na co dziś cię w rapie stać
Twoje stylo i prawdziwość
to jest dla mnie kiepski żart
jak się spotkamy
to wyjaśni sie tu sam jest każdy z nas

mówisz o mnie
kur masz fejm
typie jaki mam fejm
pokaz fejma to go zaraz tu skroję
masz jedynie włosy na żel
czuje ciebie – to smak porażki
ale fani dali oklaski
wasze DUPY też oklaski
macie kur* wspólne podpaski
twoja klika to groza typie
moja świta to loża zwycięstw
świat wiruje po morda nas z baru
dziś się za to jebie nie szczypie
strzelę z tobą browara, norama
forma strzel z tobą polówkę
czuje ze rozp* rok
bo masz nosek świnia na trufle
znają jedna minutę'
a nie znają moich numerów
jak pytają czemu nie smutna
no bo typie nie mam problemów
cos ty się urwała z fiuta
albo ześ uciekła z apelu
a twój typek wieczni esie wozi
jak kolonia dzieci na Helu
i nie mówiłbym prawd pewnie
gdyby kiedyś mnie obleciał strach
jestem Sulin, la la nie struś
taki ze schował głowę w piach
wiem ze śmierci się tu nie życzy
to ci życzę życia po śmierci
i kariery która ci minie

jak zaczniemy jebac koncerty